Nr. 250 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, środa 31 października 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Masowe aresztowania komunistów we Lwowie.

Z. P. P. S. potępia próby akcji rozłamowej.

WARSZAWA, 29. 10. (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. Obecni byli prawie wszyscy posłowie i senatorowie. Przybył również tow. sen. Limanowski, witany serdecznie przez prezesa klubu tow. Marka.

Tow. Marek złożył sprawozdanie z działalności prezydjum, poczem ułożono plan prac Z. P. P. S. w Sejmie i Senacie.

Następnie tow. pos. Pużak przedstawił próby rozbicia partji przez grupę Jaworowskiego z polecenia obozu sanacji.

Po dyskusji przyjęto uchwałę, zaproponowaną przez tow. Niedziałkowskiego.

Uchwała ta wyraża najgłębsze oburzenie z powodu próby rozbicia P. P. S. przez obóz sanacji przy czynnym udziale grupy Jaworowskiego i stwierdza, że próby te zostały odparte przez masy pracujące, zorganizowane pod sztandarem P. P. S.

Dalej rezolucja Z. P. P. S. oświadcza, iż wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie stoją do dyspozycji partji i C. K. W. do pracy w Warszawie i na prowincji.

Z. P. P. S. protestuje przeciw przywłaszczeniu sobie przez grupę Jaworowskiego nazwy frakcji rewolucyjnej.

Z. P. P. S. wybrał jako przedstawicieli na Kongres tow. pos. Marka, Posnera, Kopcińskiego, Nosala i Kaczanowskiego.

Reakcjonista dyrektorem departamentu wyznań.

WARSZAWA, 29. 10. (tel. wł.). Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła na wniosek ministra oświaty nominować na stanowisko dyrektora departamentu wyznań w min. oświaty hr. Franciszka Potockiego z Krakowa. P. Potocki, konserwatysta zbliżony do krakowskiego „Czasu" obejmie urzędowanie w najbliższych dniach.

—o—

Krwawe starcia Stahlhelmu z komunistami.

BERLIN, 29. 10. (Pat.). W sobotę i w niedzielę odbywała się w Würzburgu manifestacja Stahlhelmu bawarskiego, w czasie której doszło do krwawych starć między uczestnikami organizacji Stahlhelmu, a komunistami. W czasie starć ranny został również jeden ze synów b. cesarza, ks. August Wilhelm Hohenzollern.

17-letni chłopiec wkradł się na pokład „Zeppelina".

WARSZAWA, 29. 10. (Tel. wł.). W czterech godzinach po starcie Zeppelina, który wyruszył w powrotną podróż ze Stanów Zjedn. do Niemiec, nadeszła wiadomość do Nowego Yorku nadana przez radjo, iż na pokładzie Zeppelina znaleziono 17-letniego chłopca który był zatrudniony u jednego z adwokatów nowojorskich. Chłopiec ten, chcąc doznać silnych wrażeń w podróży powietrznej, w niewytłumaczony sposób dostał się na pokład sterowca.

—o—

Starcia uliczne w Brukseli.

BRUKSELA, 29. 10. (Pat.). Przyszło tu do starcia między faszystami i antyfaszystami w związku z wiecem zorganizowanym z okazji 6-tej rocznicy pochodu na Rzym. Wiele osób odniosło rany.

Europeizacja powodem krwawych zamieszek w Persji.

LONDYN, 29. 10. (AW). W prowincji Chuistan (Persja), doszło do poważnych zamieszek w związku z rozporządzeniem rządu perskiego, wprowadzającym ubiór europejski dla mężczyzn. Żandarmi chcieli aresztować tych, którzy sprzeciwili się reformie. Zebrany tłum przeciwstawił się temu, zabijając 6 żandarmów. Jednak po pewnym czasie nadeszły oddziały wojskowe i opanowały sytuację.

Pr. 472/28.

Sąd okręgowy karny we Lwowie postanowił na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu Prokuratora przy tymże Sądzie: a) zatwierdzić po myśli przepisu z Art 76 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz: 398 Dzup. Nr. 45 dokonane dnia 20/X. 1928 przez Starostwo Grodzkie we Lwowie zajęcie czasopisma pt. »Dziennik Ludowy" Nr. 243 z dnia 22 X. 1928, z powodu że zamieszczony w tem czasopiśmie artykuły pt. 1) »Tow. Bol Limanowski do robotników całej Polski«. 2) P. P. S. do ludu pracującego miast i wsi« zawierają w sobie znamiona występku z art. 58 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 maja 1927 poz. 399 Dzpp. Nr 45; b) wydać po myśli przepisu z art. 77 cytowanego rozporządzenia zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie pod rygorem następstw przewidzianych w art. 60 tegoż rozporządzenia.

Lwów, dnia 24 października 1928. Hawel.

Złamana ofenzywa.

Stały, systematyczny rozwój i rozrost Polskiej Partji Socjalistycznej, był zmorą dla burżuazji i wstecznictwa polskiego. Jak Polska długa i szeroka, czy to w mieście, czy na wsi, rosła i potężniała Idea Socjalistyczna. A przyznać trzeba, że wrogów Dobrej Nowiny Socjalistycznej było bardzo wielu. Przedewszystkiem cała prasa burżuazyjna starała się zohydzać ruch socjalistyczny. Drugim bardzo ważnym czynnikiem, zwalczającym nasz ruch był kler katolicki, który nie przebierał w walce, nadużywając nawet kościoła, ambony i konfesjonału. Znaleźli się nawet biskupi, którzy w okresach wyborczych rzucali klątwy na tych, którzy oddawali swe głosy na listy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Z lewa natomiast była walka z demagogją komunistyczną. Komuniści, biorący swoje natchnienie od moskiewskiej międzynarodówki, uważali za swego największego wroga nie kapitalistów, a tylko socjalistów.

Jednak mimo tych trudnych warunków, Polska Partja Socjalistyczna szła naprzód, zdobywając krok za krokiem coraz to nowe zastępy zwolenników świadomych, zdecydowanych.

To nie są czcze frazesy, a to są fakty realne, gdyż poparte cyframi, których obalić nie mogą najwięksi wrogowie. Ostatnio przeprowadzone wybory do ciał parlamentarnych i samorządowych cyfrowo dowiodły, że klasa robotnicza miast i wsi stoi murem przy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Przeleciał strach szeregi naszych wrogów.

„Sanacja moralna" która początkowo skutecznie zaczęła rozbijać endecję z przyległościami, przyjmując chętnie w swoje szeregi dotychczasowych przeciwników i karjerowiczów, przerabiając się sama w sanacyjnych endeków, zapragnęła dokonać najazdu na obóz socjalistyczny, w celu rozbicia go. Atak rozpoczęto na organizację warszawską, która niedomagając wewnętrz nie organizacyjnie, stała się podatnym terenem na ataki sanacji.

Zamiar sanacji był jasny: rozbicie szeregów silnej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Zamiar ten jednak spalił na panewce. Poza organizacją warszawską, która sa czele z posłem Jaworowskim wyłamała się ze względów org. z P.P.S. całość organizacji ani drgnęła. *Wszystkie okręgi po za Warszawą pozostały wierne bojowemu sztandarowi* Polskiej Partji Socjalistycznej, zaprawionemu w bojach o Wolność, Niepodległość i Socjalizm.

Na smutną wiadomość o podniesieniu

ręki na całość P.P.S. w całym kraju zostały żywiołowo zwołane nadzwyczajne posiedzenia: Konferencyj okręgowych, Okaerów, komitetów lokalnych i wszędzie jednomyślnie stanięto murem przy władzach centralnych Partji, wyrażając jednocześnie słowa oburzenia i potępienia pod adresem rozłamowców.

Dosłownie, co z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić, że ani jedna nawet najmniejsza organizacja partyjna nie opowiedziała się za rozłamowcami.

Wprawdzie prasa sanacyjna początkowo z entuzjazmem zaczęła pisać, że za przykładem Warszawy zaczną się łamać szeregi P.P.S., lecz pozostało to tylko pobożnem życzeniem.

Prasa sanacyjna świadomie zaczęła wymieniać nazwiska poszczególnych wybitnych pepesowców, jako rzekomo opowiadających się za rozłamowcami, lecz wszyscy wymienieni kategorycznie napiętnowali oszczerców.

Tak więc zamiary Sanacji spaliły na panewce. Usiłowania naszych wrogów *spotkały się z granitowym oporem*.

Polska Partja Socjalistyczna pozostała jednolitą i silną.

Przysłowie mówi, że w braku laku dobry i opłatek. Więc Sanacja nie mając powodu do prawdziwej radości, pociesza się nabytkiem grupki Biniszkiewicza ze „Śląskiej Partji Socjalistycznej", nazywanej „Śpasem", wydalonej przed rokiem z P.P.S.

Tego dorobku moralnego nie zazdrościmy Sanacji. Trafił swój do swego.

Polska Partja Socjalistyczna pójdzie naprzód, by tak jak dotychczas walczyć o dalsze zdobycze dla polskiej klasy pracującej i walczyć będzie aż do całkowitego zwycięstwa.

Niech żyje P. P. S.!

Władysław Dolecki.

Zakupy sowieckie na półtora milj dolarów.

WARSZAWA, 29 paźdz. (AW.). Dzisiejsza prasa podaje, iż wiceprezes sowieckiej misji handlowej p. Kopyto wyjechał do Łodzi, gdzie ma zakończyć ostatecznie rokowania w sprawie dostawy materjałów włókienniczych dla ZSSR. Wartość zamówionych materjałów wynosi półtora miljona dolarów.

W sprawie XXI. Kongresu Partji.

XXI Kongres rozpocznie swoje obrady 1-go listopada br. o godz. 11-ej rano w Dąbrowie Górniczej, ulica 3-go Maja Nr. 14, sala Domu Ludowego. W następnych zaś dniach tj. 2-go, 3-go i 4-go listopada obrady Kongresu toczyć się będą w Sosnowcu w sali teatru Miejskiego. Wszystkie O. K. R.-y i Komitety winny wystawić pisemny mandat delegatom na Kongres, nad syłając jednocześnie ich imię i nazwisko wraz z protokułem Konferencji Przedkongresowej na adres CKW. — Warecka 7. — Prócz tego należy wysłać listę imienną delegatów wraz z zamówieniem noclegów na adres tow. T. Dobrowolskiego ławnika Magistratu w Sosnowcu. Wszyscy delegaci, oraz goście zamiejscowi winni w 1-ym dniu obrad tj. *1-go listopada* (czwartek) *stawić się w Sosnowcu w Biurze Komitetu Gospodarczego Kongresu, Magistrat, ul. Warszawska, a nie w Dąbrowie* (jak podawano poprzednio). Z Sosnowca więc po zarejestrowaniu się i otrzymaniu kwater, delegaci tramwajami udadzą się do Dąbrowy na uroczyste otwarcie XXI-go Kongresu, poprzedzone uroczystością otwarcia Domu Ludowego.

Goście winni posiadać odnośne zaświadczenie Organizacji, do której należą. Tytułem pokrycia kosztów Kongresu, delegaci z głosem decydującym wpłacą 2 złote, otrzymując jednocześnie kartę wstępu. Goście kongresowi opłacają kartę wstępu na Kongres w wysokości 5 zł. — Prosimy tedy możliwie szybko zawiadamiać CKW i Sosnowiec o delegatach, przyczem dla uniknięcia nieporozumień, należy załatwiać korespondencję przedkongresową listami poleconymi. Przypominamy, że dyżury w okresie Kongresu będą funkcjonować na dworcach w Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu.

Sekretarjat Gener. C. K. W. PPS.

(—) K. Pużak.

„Wygórowane żądania".

MOSKWA, 29. 10. (AW). Urzędowe „Izwiestja", komentując nową przerwę w rokowaniach polsko - niemieckich usiłują dowieść, iż przerwa ta spowodowana została przez wygórowane żądania polskie. Zarówno import polskiego węgla do Niemiec, jako też import produktów rolniczych z Polski jest według „Izwiestji" groźbą dla niemieckiej gospodarki, pogłębioną wrogim stosunkiem Prus Wschodnich do Polski.

DZIESIĘCIOLECIE KOLEJNICTWA.

Obchód 10-lecia w kolejnictwie urządzony będzie w przeddzień uroczystości głównych, t. j. 10. listopada r. b. Program uroczystości opracowuje specjalna komisja. Na program obchodu złożą się capstrzyki orkiestr kolejowych i akademje.

—o—

KONFLIKT ŁOTEWSKO-ROSYJSKI.

MOSKWA, 29. 10. (AW). W kołach dobrze poinformowanych przypuszczają, że w związku z wydaleniem z Rygi sowieckiego attache wojskowego Sudakowa, powstanie projekt skierowania sowieckiego tranzytu zagranicznego, który odbywał się przez Łotwę przez inny kraj.

—o—

N. ZOSZCZENKO.

OBLAŁ...

Jegor Iwanowicz Głotow, — chłop ze wsi „Zgniłe stawki" w ciągu dwu lat ciułał pieniądze na konia. Jadał kiepsko, wyrzekł się machorki, a co do samogonki, to zapomniał całkiem jej smaku. Jakby kto nożem uciął — nie pamięta Jegor Iwanycz, jaki też smak ma!

A ciągnięto go, rozumie się, by sobie ten smak przypomnieć. Lecz bronił się chłop wszystkiemi siłami. Na gwałt mu, uważacie, potrza było szkapy.

„Kupię, — rozmyślał — konika, a wtedy już kropnę sobie uczciwie, Nie trapcie się ta o to".

Dwa lata ciułał chłopina pieniądze, aż na trzeci zrachował kapitały i ruszył w drogę.

Przed samiutkiem pójściem przyszeł do Jegora Iwanowicza chłop z sąsiedniej włoski i zaproponował mu nabycie konia. Lecz Jegor Iwanowicz odrzucił tę propozycję. Strach go nawet obleciał.

Nie kuś, bracie! — powiedział. — Dwa lata żarłem słomę — czekałem na kupno. A tu słyszał to kto — od niego kupować mam szkapę. Takie kupno, a żadne to jedno... Daj pokój, nie strasz mnie, bracie. Pojadę już sobie lepiej do miasta. Niby, żeby już wszystko było, jak się patrzy.

Ruszył Jegor Iwanowicz w drogę. Wsunął pieniądze w portki, włożył buciory, wziął w garść kij i ruszył.

A na jarmarku wpadła Jegorowi w oko odrazu jedna szkapa.

Była to szkapina zwykła całkiem, chłopska z mocno wzdętym brzuchem. Maść miała nieokreśloną, niby sucha glina z nawozem.

Właściciel stał obok i udawał, że go to nic a nic nie obchodzi, czy kupi kto od niego konia czy też nie.

Jegor Iwanowicz pokręcił nogą w bucie, namacał pieniądze i spoglądając z lubością na konia, powiedział:

— A to ty — powiada — kochanie, sprzedajesz tego konia, czy tak?

— Niby tego konia? — spytał od niechcenia handlarz. — Ano, sprzedaję, niech tam. Rozumie się, sprzedaję.

Jegor Iwanycz radby też udawać, że nie trza mu całkiem konia, lecz nie zdzierżył i z rozpromienioną miną klarował:

— Okrutnie mi, uważasz, kochany, potrzeba konia. Nóż mam poprostu na gardle. Trzy lata, kochany mój, żarłem słomę, żeby ino szkapę kupić. Tak mi konia trza... A jaką też na ten przykład cenę ma twój koń? Tylko już ostatnią powiedz cenę.

Handlarz wymienił cenę, a Jegor Iwanycz, wiedząc dobrze, że nie jest to jeszcze prawdziwa cena, tylko taka, jak to wiadomo, w handlu — na pierwszy ogień — nie przeczył. Zaczął jeno oglądać konia.

Dmuchał mu niespodzianie w oczy i w uszy, mrugając przytem, mlaskając językiem, wiercił głową tuż przed pyskiem końskim i tak nastraszył cichą klacz, że — obojętna dotąd i spokojna — zaczęła zlekka wierzgać, nie starając się zresztą trafić Jegora Iwanycza.

Gdy Jegor Iwanycz obejrzał dokładnie konia, namacał znów pieniądze w bucie, i mrugając na handlarza powiedział:

— Ano, to wy tego niby konia... sprzedajecie?

— Można sprzedać, powiedział handlarz, zlekka urażony.

— Tak... A jaka też to będzie cena? ano tego konia?

Podał handlarz cenę i dopiero zaczęły się targi.

Jegor Iwanycz klepał się po kolanie. Ściągał dwa razy but, wyjmował pieniądze, trzykrotnie znów buty wkładał, przysięgał na wszystkie świętości, ocierał ręką łzy, opowiadał, że przez sześć lat łykał słomę i że konia musowo kupić trza — nóż ma ano na gardle — handlarz spuszczał bardzo niewiele.

Wreszcie ugodzili się co do ceny.

— Bierz już, było nie było — powiedział handlarz — Dobry koń. I sierść gęsta i kolor, popatrz jeno, jaki ponętny.

— Niby kolor.... Nie zachwycam się, kochanie, w sensie tego końskiego koloru, — powiedział Jegor Iwanycz. — Mało interesujący kolor... opuść krzynę.

— A na cóż ci kolor? — powiada handlarz. — Orał nim będziesz, czy co?

Pobity tym argumentem, chłop zbaraniał. Potem popatrzył jeszcze na konia, rzucił czapę na ziemię, przydeptał ją nogą i wykrzyknął:

— Niechta, było nie było!

(Dok. nast.)

Wstrzymać drożyznę i spekulację drzewem!

Ludność oddaną na pastwę spekulantów domaga się zarządzeń rządu.

Zbliża się zima. Tysiące rodzin robotniczych i urzędniczych z obawą zbliża się do handlarzy drzewa. Na całem Podkarpaciu spekulanci wzajemnie się przelicytowują, wydzierając każdą partję drzewa. Państwowe Zarządy Lasów ustalają ceny taryfowe, które z miejsca wszędzie spekulanci podnoszą.

Specjalnie w dziedzinie handlu drzewem rząd wiele zdziałać może. Największe zapasy drzewa znajdują się w posiadaniu rządu. Wielkie firmy drzewne związane są kontraktami rządowemi. — Mając podostatkiem zapas drzewa, mając do dyspozycji środki represji w stosunku do spekulantów drzewnych, np. odebranie dzierżawy lasów państwowych, rząd przy dobrej woli, regulować może ceny drzewa i złamać spekulację.

Podwyżki cen drzewa nic nie uzasadnia

w ciągu ubiegłych lat na terenie przemysłu drzewnego nie przyznano robotnikom wydatniejszej podwyżki płac, waluta zagraniczna nie podrożała, podatki nie wzrosły, mimo to ceny drzewa niepomiernie wzrosły ze szkodą dla odbudowy kraju, ze szkodą szerokich najbiedniejszych mas. Usłużni obrońcy spekulantów drzewnych mogą podnosić, że skarb państwa, jako największy producent drzewa, zainteresowany jest i nie może zwalczać drożyzny drzewa. Fałszywości twierdzenia nie trudno wykazać. Rząd zawarł umowy o sprzedaż drzewa na lat kilka, drożyzna drzewa opałowego pociąga za sobą drożyznę drzewa budulcowego, w dalszej konsekwencji tamuje odbudowę kraju. Drożyzna tak ważnego towaru jak drzewo pociąga za sobą drożyznę ogólną. A rząd wszak głosi, że dąży do stabilizacji stosunków gospodarczych.

Społeczeństwo domaga się obniżki cen drzewa do cen z przed dwu lat, przynajmniej o 50 proc. — Społeczeństwo domaga się interwencji Rządu. Domaga się ukarania zachłannych spekulantów drzewnych, którzy doprowadzili do tego, że drogiego jak złoto drzewo szerokie masy nie mogą zakupić.

Zbliża się zima, spekulanci wykorzystując okres zaopatrywania się ludności w opał, śrubują na Podkarpaciu ceny hurtowne drzewa, rozpowiadając, że na zimę zabraknie zapasów drzewa. Zanim drzewo w zimie dostanie się do rąk kupującego, przejdzie przez wiele rąk pośredników, i spekulantów. Póki czas, winien rząd interwenjować.

Tysiące czekają z niecierpliwością

na ustalenie cen maksymalnych

na zamykanie w więzieniach spekulantów specjalnie hurtowników, w końcu na zapowiedź rządu, że odpowiednie zapasy drzewa dostarczane będą przez całą zimę, co w wysokim stopniu uspokoi ludność, zaniepokojoną fałszywemi wieściami, rozsiewanemi przez spekulantów.

Domagamy się natychmiastowego cofnięcia kontraktów rządowych o sprzedaż drzewa tym, którzy na lasach rządowych, a więc na majątku całego społeczeństwa, dorabiać się chcą nadmiernie i szybko kosztem całego społeczeństwa.

Drzewo z lasów rządowych dostarczone być winno najszerszym masom po cenach normalnych. Zwyżka cen drzewa w ciągu dwu lat o 100 i więcej proc., w czasie stabilizacji pieniądza i — jak rząd twierdzi — rozwoju gospodarczego, niczem nie jest uzasadniona.

Dla ilustracji podajemy, że gdy w 1926 r. 1 m^3 drzewa opałowego na składzie u hurtownika kosztował 9 zł., to w r. 1927 12 zł. — obecnie żądają hurtownicy 18—20 zł. — Pytamy, czy robotnik lub urzędnik zamieszkujący zimną norę, na której ogrzanie potrzebuje 2 m^3 opału co z dostawą do mieszkania kosztuje około 50 zł. a pobierający marne płace, może znieść nieuzasadnione podwyżki tego jednego artykułu niezbędnej potrzeby, dla napchania kies spekulantów?.

—o—

Siły zbrojne faszystów włoskich.

Włoska milicja faszystowska liczy dziś 9860 oficerów i 251378 milicjantów. Ponadto istnieje we Włoszech organizacja młodzieży, licząca 1.000 oficerów i 11.000 członków. — Armja faszystowska rozporządza 11 pociągami pancernemi, 10 armatami polowemi i 774 karabinami maszynowemi. Oprócz regularnej milicji krajowej posiadają faszyści specjalne oddziały uzbrojone, które wykonują służbę w portach, na kolejach, na poczcie itd.

„Wujaszek z Ameryki".

KOŁOMYJA. (Poł. A. P.). Przed niedawnym czasem przybył do Kołomyji rzekomo z Ameryki Zygmunt Rechen i zamieszkał u swoich znajomych, którzy mieli piękną córkę na wydaniu. Rechen już po kilku dniach oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Rozpoczął pertraktacje o kupno dwóch realności wartości 60.000 dolarów nie mając prawie grosza w kieszeni. Nadto zakupił na kredyt biżuterję i garderobę za 200 dolarów, poczem wyjechał do Stanisławowa rzekomo po pieniądze. Po powrocie został zaaresztowany.

Uroczyste obchody 10-lecia niepodległości Czechosłowacji.

PRAGA. 29. 10. (Pat.). Dziesiąta rocznica niezawisłości narodowej święcona jest niezwykle uroczyście na całem terytorjum republiki. Cała stolica łącznie ze wszystkimi najbardziej oddalonymi przedmieściami przybrała odświętną szatę. Oficjalna uroczystość rozpoczęła się wczoraj hołdem złożonym przez 15.000 uczniów prezydentowi republiki. W przemówieniu swem, wygłoszonem przy tej okazji, prezydent wezwał wszystkich obywateli, aby żyli w przyjaznej zgodzie mimo różnych zawodów, języka i religji. Wolność obywateli wyraża się jedynie w całkowitej ich równości, a niedopuszczalną jest rzeczą uciskanie kogokolwiek.

WARSZAWA, 29. 10. (Pat.). W dniu dzisiejszym jako w dniu czeskosłowackiego święta narodowego przed południem w wielkiej sali Rady miejskiej na ratuszu odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości państwa czesko -słowackiego. Pierwsze miejsca w przepełnionej sali, udekorowanej sztandarami o barwach narodowych czesko-słowackich i polskich, zajęli marszałek Sejmu Daszyński, prezes Rady ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel wraz z członkami rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, cały skład poselstwa czeskosłowackiego z ministrem pełnomocnym drem Girsą na czele. przedstawiciele Sejmu i Senatu. Akademję otworzył prezes Towarzystwa polsko-czeskosłowackiego sen. Jan Rogowicz przemówieniem, w którem podkreślił zasługi dzisiejszego prezydenta czeskosłowackiego Masaryka i zobrazował wysiłki czeskosłowackiego narodu w ciągu ostatniego dziesięciolecia dokoła sprawy konsolidacji państwa.

Imieniem władz komunalnych przemawiał prezydent miasta inż. Słomiński.

Z kolei zabrał głos poseł republiki czeskosłowackiej dr. Girsa, który doskonałą polszczyzną wskazał na tendencje Czechosłowacji do współpracy z Polską, nawołując do najsilniejszego zbliżenia obu narodów.

Święto Czechosłowackie we Lwowie

W sali Instytutu Technologicznego w ub. sobotę odbył się uroczysty obchód dziesięciolecia niepodległości Czechosłowacji, urządzony przez Komitet czechosłowacki we Lwowie. Udział w nim wzięli obok kolonji czesko-słowackiej i Związku czesko-słowacko-polskiego przedstawiciele polskich władz, stowarzyszeń i organizacyj.

Po odśpiewaniu na wstępie hymnu polskiego i czeskosłowackiego, konsul dr. Jan Jirasek wygłosił podniosłe przemówienie, kreśląc dzieje ucisku narodu czeskiego oraz jego odrodzenia moralnego i zmagań aż do chwili odzyskania niepodległości.

Wieczór uświetniły produkcje wokalne Chóru Nauczycielek czesko-słowackich z Pragi, który odśpiewał pod batutą prof. Pawła Dedeczka szereg pieśni narodowych.

W niedzielę odbyły się dwa uroczyste przedstawienia w Teatrze Wielkim.

„Zeppelin" w powrotnej drodze przez Ocean.

NOWY JORK, 29. paźdz. (AW). W dniu dzisiejszym wobec sprzyjających warunków atmosferycznych nad Oceanem Atlantyckim wystartował z lotniska Lackehurst statek niemiecki „Hr. Zeppelin". Start nastąpił o godz. 1'58 według czasu amerykańskiego tj. o godz. 7'50 według czasu europejskiego.

Makulatura zamiast dolarów.

PRZEMYSL. (Poł. A. P.). Z Wiednia nadszedł do Banku Powszechnego w Przemyślu list wartościowy z kwotą 700 dolarów. Po otwarciu listu, choć koperta była nienaruszoną, zamiast dolarów znaleziono części gazety. Policja wdrożyła dochodzenia.

WĘSZĄ ZA ZYSKIEM?

WARSZAWA, 29. października (A. W.). Jak podaje „Warszawska Gazeta Poranna", bawią w Warszawie przedstawiciele jednego z największych francuskich koncernów finansowych. Finansiści interesują się głównie kolejami żelaznemi i pracami medljoracyjnemi w Polsce.

Pijany szofer sprawcą strasznego nieszczęścia.

BERLIN, 29. paźdz. (PAT.). W północnej dzielnicy Berlina wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Prowadzony przez podchmielonego kierowcę automobil ciężarowy najechał całym przodem na wóz tramwajowy, miażdżąc platformę przednią i uszkadzając wnętrze wozu. **Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu a 25 osób zostało ciężko rannych.**

—o—

Uchwały Komitetu obwodowego P. P. S.

Jednomyślne poparcie stanowiska C. K. W.

W niedzielę, 28. bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu Obwodowego PPS., reprezentacji partyjnej całej wsch. Małopolski. Na Komitecie byli obecni delegaci wszystkich placówek partyjnych z tej części kraju. O sytuacji politycznej w związku z ostatniemi wydarzeniami na terenie warszawskim referował przewodniczący Komitetu Obw. tow. poseł Diamand.

Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której Komitet Obwod. PPS. wsch. Małopolski stwierdza, że polityka naszych kierowniczych ciał partyjnych odpowiada w zupełności interesom klasy robotniczej. Komitet wyraża pełne zaufanie dla CKW. i solidarność z jego zarządzeniami, a warcholskie próby zamachów na całość i jedność partji potępia i piętnuje.

Po za powyższą uchwałą powzięto rezolucje natury organizacyjnej.

Apel do P. Komisarza rządu m. Lwowa.

Jesteśmy świadkami, jak codziennie prawie przez sądowe rumacje, rodziny robotnicze wyrzuca się na bruk bez najmniejszej z czyjejkolwiek strony troski o dalszy los tych ludzi. Ofiary kapitalistycznej sprawiedliwości mnożą się bezustannie. Wielokrotnie już z tego powodu apelowaliśmy do władz, aby wstrzymały rumacje, ale interes silniejszych bierze zawsze górę. Nikt nie chce liczyć się z tem, ile krzywdy ludzkiej i nędzy wyrządza się przez bezwzględne stosowanie prawa wobec słabych i biednych.

Ofiarą dzikich stosunków mieszkaniowych padła przed kilku dniami rodzina robotnika Adamiszyna, który wraz z żoną Katarzyną i 2-letniem dzieckiem usunięty został z mieszkania przy ul. Podzamcze l. 4. Mieszkali oni tam jako sublokatorowie u Marji Lenczanarowej. Z powodu braku pracy Adamiszyn nie mógł płacić Lenczanarowej czynszu i na tej podstawie po kilku miesiącach Lenczanarowa uzyskała prawo rumacji.

Od trzech dni nieszczęśni ci ludzie wraz z chorem dzieckiem tułają się po ulicach bez dachu nad głową i nie mogą znaleźć kąta, gdzieby przytulić się przed nadchodzącą zimą.

Zwracamy się przeto z apelem do Komisarza Rządu p. Nakolskiego, aby ulokował tę rodzinę w barakach przeznaczonych dla bezdomnych i uratował ją w ten sposób od nieszczęścia.

Krwawe zajście podczas uroczystości odsłonięcia pomnika we Francji.

PENS, 29. 10. (Pat.). Heriot i Galadier oraz wiele osobistości należących do lewicy przybyło tu wczoraj na uroczystość odsłonięcia pomnika Combe'a, b. premiera, za którego rządów wydalono kongregacje. Po oficjalnej uroczystości, kiedy delegacje i tłumy publiczności defilowały przed pomnikiem, strzeżonym prze oddział żandarmów, grupa 20 młodych ludzi, należących prawdopodobnie do t. zw. Camelos du Rois przełamała kordon twierdząc, że chcą złożyć wieniec u stóp pomnika. Tymczasem młodzieniec niosący wieniec *wyjął młotek i uderzył nim w popiersie pomnika Combe'a odłamując mu nos.*

Interweniujący żandarmi zostali zaatakowani przez młodych ludzi, przyczem jeden z żandarmów przyparty do stóp pomnika, w obliczu niebezpieczeństwa *strzelił z rewolweru, zabijając jednego z manifestantów i raniąc drugiego.* Aresztowano 30 osób. Dwaj żandarmi zostali kontuzjonowani.

PARYŻ, 29. 10. (Pat.). Prasa reaguje żywo na zajścia jakie wydarzyły się wczoraj w Pens. Prasa lewicowa zrzuca odpowiedzialność za zajścia na rojalistów i klerykałów, podczas gdy prasa prawicowa oskarża inicjatorów uroczystości. Jak utrzymuje jeden z dzienników, żandarm znajdujący się tuż przy pomniku widząc napierający tłum, strzelił najpierw w powietrze, potem jednak stracił głowę i zniżył lufę rewolweru.

Robotnik zamordowany przez pracodawcę.

WARSZAWA, 29. 10. (tel. wł.). Dziś w południe na Żoliborzu w Warszawie na budowie domu państw. dokonano zabójstwa. Robotnik Józef Dominiak, lat 30, od pewnego czasu nie otrzymywał zaległej płacy za robotę od przedsiębiorcy budowy. Na tem tle pomiędzy kierownikiem budowy inż. Mażuchowskim, a wspomnianym Dominiakiem, wybuchła sprzeczka, w czasie której Mażuchowski wyjął rewolwer i wystrzelił raz w górę, potem w piersi Dominiaka. Robotnik padł zalany krwią i w ciągu następnych minut zakończył życie. Zabójcę aresztowano.

Włoski kurjer dyplomat. szpiegiem

LYON, 29. 10. (AW). W ostatnich dniach został aresztowany tu kurjer konsulatu włoskiego, który wraz ze swoim szwagrem Francuzem, posądzony był o szpiegostwo. Szpiegostwo dotyczyło francuskich tajemnic wojskowych marynarki i lotnictwa.

Aresztowanie ostatniego członka bandy Rysia

WILNO, 29. 10. (AW). Został tu aresztowany ostatni z pozostających tu na wolności członków bandy Rysia — Stanisław Jankun. Został on aresztowany przypadkowo przez policjantów na ulicy. Pomimo, że posiadał rewolwer, zaskoczony znienacka, nie zdołał się bronić. Jankun w ostatnich czasach dokonał szeregu włamań w Wilnie.

7 dzieci utonęło w jeziorze.

OSLO, 29. 10. (AW). Donoszą tu z Narwik (Norwegja), iż podczas ślizgawki na tamtejszym jeziorze załamał się lód i 10 dzieci wpadło do wody. Mimo natychmiastowej pomocy z dołano uratować tylko troje.

Wielki proces bandytów na Słowacczyźnie.

BRATISLAVA. (Pol. A. P.). Rozpoczął się tu przed sądem karnym proces o senzacyjny w swym czasie napad bandycki na bank w Wełkej Bytcy. Na ławie oskarżonych zasiada z całej bandy tylko dwu jej członków, gdyż dwaj inni zostali w czasie pościgu zastrzeleni przez żandarmów. Napad na bank miał za sobą wiele ofiar. Po ubezwładnieniu urzędników bankowych i zabraniu 100.000 kor. czeskich z kasy bandyci przygotowywali się do ucieczki. W tym momencie wszedł do lokalu bankowego Andrzej Gajdosi, którego zamordowano pchnięciami noża. W czasie pościgu padło z ręki bandytów jeszcze pięć osób, zaś trzy zostały ciężko ranne. Do rozprawy powołano około 40 świadków, a potrwa ona 10 dni.

GROŹNA EPIDEMJA W CHINACH.

LONDYN. 29. października. (A. W.) Donoszą tu z Pekinu, iż w prowincji Szansi wybuchła w 20 miastach bardzo groźna epidemja nieznanej choroby. Do tej pory zanotowano 2 tys. wypadków śmiertelnych. Wszelkie środki lecznicze okazały się dotychczas bezskuteczne. Zachodzi obawa dalszego rozszerzenia się epidemji.

P. PREZYDENT RZPLITEJ ZAPROSZONY NA UROCZYSTOŚCI OBRONY LWOWA.

WARSZAWA. 29. października. (tel. wł.) Dziś w południe, p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację Związku obrońców Lwowa, która zaprosiła Go na uroczystości 10-lecia obrony Lwowa.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA GABRJELA NARUTOWICZA.

BIELSKO. 29. października. (Pat.) Ku uczczeniu pamięci pierwszego prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyła się dziś na placu Narutowicza uroczystość odsłonięcia jego pomnika, dłuta prof. Laszki.

STREJK W GDYNI TRWA NADAL.

WARSZAWA. 29. października. (tel. wł.) Sytuacja strejkowa w Gdyni bez zmian. Przedsiębiorcy odmawiają nawiązania rokowań i uznania związku klasowego. Wobec tego sprawa jest nadal na martwym punkcie.

ŚMIERĆ ARTYSTÓW BERLIŃSKICH W CZASIE KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ.

BERLIN. 29. października. (A. W.) Na szosie Pritzwalk- Mayenburg uległ katastrofie samochód, którym jechała para berlińskich artystów Wilma Hanning i Werner - Pittschau. Oboje zginęli na miejscu.

PROCES PRZECIWKO B. POSŁOWI SAWICKIEMU W PŁOCKU.

PŁOCK. 29. października. (A. W.) Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. posłowi sejmowemu Szczepanowi Sawickiemu. Akt oskarżenia zarzuca Sawickiemu cały szereg pooburzań przeciwko państwu. Do rozprawy powołano 65 świadków. Proces potrwa kilka dni.

ZGON B. PREZESA DYREKCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE.

KRAKOW. 29. października. (Pat.) W sobotę 27. b. m. zmarł w Krakowie b. prezes dyrekcji kolejowej krakowskiej inż. Włodzimierz Zborowski, w wieku lat 69.

Ujęcie sprytnego międzynarodowego aferzysty.

GDANSK, 29. 10. (AW.). Policja gdańska ujęła francuskiego obywatela Glucka na skutek doniesienia policji paryskiej. Gluck zdefraudował w Paryżu półtora miljona franków. W Gdańsku mieszkał pod prawdziwym nazwiskiem. Przy aresztowaniu znaleziono już tylko resztki zdefraudowanej sumy, gdyż większą jej część przegrał w kasynie w Sopotach. Osadzono go w tutejszym więzieniu do czasu nadejścia wniosku o wydanie. Gluck jest aferzystą międzynarodowym w wielkim stylu, znanym ze swych występów w Austrji, Łotwie i krajach skandynawskich. W r. 1927 zajmował w Paryżu kierownicze stanowisko w komitecie Pomocy i Obrony Żydowskich Emigrantów z Rosji.

—o—

Samobójstwo ucznia.

BERLIN, 29. 10. (AW). Donoszą tu z Offenburg, iż w jednej z szop, służącej do przechowywania drzewa, znaleziono wiszącego na belce 17-letniego ucznia Loschke. Jak się okazało, przyczyną samobójstwa był bardzo błahy powód. Mianowicie Loschke będąc po południu w szkole w bójce z jednym kolegą, uderzył go w głowę mapą ścienną, wskutek czego rozbił mu okulary, lekko raniąc twarz. Przełożony zostawił go za karę na 2 godz. kozy.

Żebrak w roli groźnego bandyty.

WARSZAWA, 29. 10. (AW). „Express Poranny“ donosi z Wilna, że na dom właściciela majątku Tantary pod Wilnem dokonano nocy ubiegłej zuchwałego bandyckiego. Nad wieczorem do majątku przybył żebrak, który prosił o udzielenie noclegu. W nocy rzekomy żebrak otworzył drzwi domu i wprowadził 8 zamaskowanych towarzyszy, którzy skrępowawszy domowników rozpoczęli rabunek. Po zrabowaniu kilku tysięcy złotych oraz szeregu kosztowności bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Pościg za nimi nie dał rezultatu.

—o—

„Sztab” komunistów „Zachidnej Ukrainy” aresztowany we Lwowie.

Kilkanaście osób, dwie drukarnie, kilka cyklostyli oraz wiele „bibuły“ padło w ręce policji.

Przed kilku tygodniami doszło do wiadomości policji, że z okazji dziesięciolecia odrodzenia Polski, jakoteż w rocznicę jedenastolecia wybuchu rewolucji w Rosji, komuniści tak zwanej „Zachidnej Ukrainy“ czynią przygotowania aby należycie „uczcić“ te rocznice.

Dnia 26. bm. wywiadowcy „nakryli“ w realności przy ul. Janowskiej l. 22 konferencję okręgową delegatów jaczejek komunistycznych ze Wschodniej Małopolski, oraz z Warszawy, którzy obradowali nad tą sprawą. Następnie dokonano szeregu rewizji w mieszkaniach czołowych komunistów we Lwowie, między którymi znajdowali się akademicy doktorowie praw i t. p. Równocześnie zakwestjonowano korespondencję, wykazy dochodów i rozchodów organizacji. Stwierdzono przy tem, że kierownicy jaczejek pobierali od swych zagranicznych opiekunów stale miesięczne pensje od kilkuset do ponad tysiąca złotych. W mieszkaniach tych działaczy znaleziono luksusowe przedmioty, wykwintną garderobę, przybory toaletowe, zagraniczne perfumy i t. p.

W czasie rewizji wykryto dwie drukarnie, oraz zakwestjonowano kilka cyklostyli do odbijania odezw. W jednej drukarni zastano przy robocie Cudyka Gotlieba, krawca i Mojżesza Abego Katza, czapkarza, którzy drukowali ulotki. Były one przeznaczone dla ludności miast i wsi.

Nazwiska aresztowanych zachowuje na razie policja w tajemnicy. Ogółem osadzono w areszcie kilkanaście osób. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

„Sprawiedliwość“ na szali sprawiedliwości.

Aresztowany wydawca „Sprawiedliwości“ Kazimierz Kijanowski przebywa obecnie w Brygidkach, jako aresztowany za zbrodnię wymuszenia o czem podawaliśmy. Śledztwo w tej sprawie przeprowadza sędzia r. Niementowski.

Aresztowany Kijanowski pozatem oskarżony jest o liczne przewinienia. Między innymi zalega w sądzie skarga o oszczerstwo, wniesiona przez p. Mieczysława Krynickiego do L. 3737/28 z dnia 19. lipca b. r. Następnie o to samo oskarżył go IV Komisarjat P. P. do L. 3614/28. Inna skarga spoczywa pod L. U. VIII 3257/28.

Adwokaci poseł dr. Jan Pieracki i dr. Tadeusz Dwernicki zarzucili Kijanowskiemu, że jest szantażystą. Kijanowski wniósł skargę o obrazę czci, jednakowoż trzykrotnie nie jawił się na rozprawy, bojąc się dowodu prawdy, zaofiarowanego przez pozwanych.

Niezałatwione również skargi spoczywają pod L. U. II. 1410/27, oraz L. V 6265/28 z § 209 ustawy karnej.

Pozatem wpłynęły do trybunału dla spraw prasowych następujące skargi o obrazę czci: Pr. 428/28 Pr. 385/28 Pr. 327/28, Pr. 343/28, Pr. 291/28.

Widzimy więc, że sprawiedliwość będzie miała wiele do czynienia ze „Sprawiedliwością“ i jej redaktorem. Poza wymienionymi sprawami oskarżony jest on bowiem i o oszustwo. Niewykluczone jest również iż wpłyną dalsze skargi. Wobec tego dochodzenia przeciw aresztowanemu potrwają czas dłuższy.

Zamach morderczy na dozorcę więźniów.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem dozorca więźniów Piotr Matyszka, wracając ze służby do domu, w kurytarzu realności przy ul. Ziemiałkowskiego l. 14, został zaatakowany przez dwóch osobników. Jeden z nich strzelił dwukrotnie do Matyszki z rewolweru, poczem obaj zbiegli.

Nie ulega wątpliwości, że byli to „klijenci“ Matyszki z kryminału, lub nasłani przez nich kandydaci na morderców. Na podstawie podanego rysopisu policja zarzą dziła poszukiwania za opryszkami.

Oba strzały na szczęście nie raniły dozorcy. Jedna z kul przebiła płaszcz i przeszła koło kręgosłupa, nie naruszając jednak ciała.

Matyszko niezwłocznie powiadomił policję o napadzie, podając, że jeden ze zbrodniarzy był wzrostu średniego, miał na sobie ubranie i kaszkiet popielatego koloru. Drugi zaś był niskiego wzrostu, ubrany w czarny płaszcz, twarz miał pociągłą, bez zarostu.

—o—

Epilog tragicznego zgonu fryzjera w ul. Na Błonie.

Wieczorem, 9. września ub. r. 16-letni uczeń gimnazjum ukr. Miron Żyrko odprowadził do domu niejaką Emilję Basalską. W drodze powrotnej zaatakował go jakiś osobnik, zarzucając mu, że jakiś osobnik, zarzucając mu, że bałamuci mu narzeczoną. Gdy napastnik chwycił Żyrkę za klapę marynarki, ten pchnął go wówczas nożem skautowskim w serce, poczem zbiegł do domu.

Okazało się następnie, że był to Józef Rudkowski, fryzjer. Nieszczęsny zmarł w drodze do szpitala.

Dnia 2. grudnia ub. r. po przeprowadzonej rozprawie Żyrko został skazany za zbrodnię zabójstwa na 6 miesięcy więzienia. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu niskiego wymiaru kary, obrońca zaś dr. Kibitz zgłosił odwołanie od wyroku.

Sąd najwyższy przychylił się do wniosku obrony i zniósł wyrok.

Wczoraj stanął przeto Żyrko ponownie przed sądem, twierdząc, że działał w obronie koniecznej. Trybunał tym razem uznał oskarżonego winnym tylko przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na 3 miesiące więzienia, umarzając karę na podstawie amnestji.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Wondrausz.

—o—

Pobicie robotnika.

Traktowanie robotników budowlanych w firmie Grossa, ul. Łyczakowska, dochodzi do bestjalstwa.

Firma Gross prowadzi roboty budowlane w Gazowni miejskiej. Wśród murarzy tamże zatrudnionych pracuje również Michał Wojnarowicz, człowiek będący już w podeszłym wieku. Przy tej samej budowie zatrudniony jest również Michał Boski jako podmajstrzy, lat około 20. Wczoraj rano, bez ważniejszego powodu, ów młodzik podmajstrzy wszczął awanturę z Wojnarowiczem, którego w końcu począł bić po głowie a wydatnio sekundował mu w tem ojciec Boskiego trzymając w tyle ręce Wojnarowiczowi, który otrzymał szereg ran na głowie. Dopiero interwencja posterunkowego położyła kres tym nieludzkim wyczynom.

W takich warunkach pracują robotnicy!

Spodziewać się należy, że odnośne czynniki zajmą się sprawą warunków pracy i tego rodzaju traktowania robotników i ukrócą samowolę i bestjalstwo młokosów, którzy nie potrafią uszanować siwej głowy steranego w ciężkiej pracy robotnika.

Wiatr halny w Tatrach.

ZAKOPANE, 29. 10. Od wczoraj w nocy wieje bez przerwy w Zakopanem i gorach bardzo silny wiatr halny, który poczynił już pewne spustoszenia w drzewostanie. Temperatura wynosi 17 stopni w cieniu, panuje słoneczna pogoda. Wiatr halny niszczy bardzo lasy tatrzańskie. Wyrządził on w ubiegłym roku dużą szkodę w drzewostanie, bo powyrywał i połamał około 11.000 m. sześc. drzewa. (Pol. A. Pr.).

—o—

Kronika prowincjonalna.

ZRANIONY PRZEZ POLICJANTA. Onegdaj w nocy post. Stefan Prarap, ze stanu Pow. Kom. P. P. w Rzeszowie, w czasie pełnienia służby na tamtejszym dworcu użył broni na osobie Michała Patrosia, z Rzeszowa, zadając mu dwie rany kłute w plecy. Zranionego Patrosia odstawiono do szpitala powszechnego w tem mieście. Bliższych szczegółów brak.

KARAMBOL LOKOMOTYWY Z WOZEM. Dnia października b. r. o godz. 4.45 w nocy najechał pociąg osobowy na terytorjum gminy Białobrzegi pow. Łańcut na furmankę Wojciecha Szelawy z gminy Gać pow. Przeworsk. Szelawa wjechawszy na tor, został uwięziony przez zamknięcie obydwóch zapór. Widząc grożące mu niebezpieczeństwo, Szelawa zdołał wyprząść konie i ulokować je w miejscu bezpiecznem. Prócz strzaskania wozu oraz uszkodzenia przy lokomotywie hamulca automatycznego, nie zaszedł żaden wypadek.

Pociąg z 18-to minutowem opóźnieniem odjechał.

Ze sportu.

KATOWICE: I. F. C. — ŚLĄSK 5 : 0 (1 : 0) przyczem należy podkreślić, że w drużynie I. F. C. wystąpił po dłuższej przerwie ponownie Goerlitz.

ŁÓDŹ: TURYŚCI — Ł. K. S. 1 : 1 (1 : 0) twynikiem tym, Ł. K. S. definitywnie zabezpieczył się przed spadkiem do okręgowej A. klasy.

O wejście do Ligi, wzgl. o uzyskanie mistrzostwa Ligi okręgowej, spotkały się wczoraj w Przemyślu w finałowej rozgrywce POLONIA — Ł. T. S. G. z Łodzi, z której po zaciętej i emocjonującej walce wyszli zwycięsko Przemyślanie, pokonując Ł. T. S. G. w stosunku 3 : 2 (1 : 0).

Drugiem spotkaniem z tej serji było GARBARNIA (Kraków) — POGOŃ (Katowice) 2 : 0 wobec czego dojdzie do rozstrzygającego spotkania bowiem obie drużyny mają po jednym matchu wygranym. Dla skwalifikowania się więc do rozgrywek finałowych odbędzie się decydująca trzecia rozgrywka.

POGOŃ — HASMONEA 5 : 1 (3 : 1). Spotkanie towarzyskie.

CZARNI — UKRAINA 4 : 2 (2 : 1).

KRAKÓW: KRAKÓW — WIEDEŃ 1 : 2 (0 : 1).

CZECHOSŁOWACJA ZAWODOWCY — POLSKA 3 : 2 (2 : 0).

CZECHOSŁOWACJA AMATORZY — POLSKA 1 : 0 (1 : 0).

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrała reprezentacja piłkarska polska powyższe zawody w Pradze z których sobotni wynik z zawodowcami czeskimi należy uważać za korzystny, jednak porażka niedzielna z amatorami stanowi duże zachwianie naszego prestiżu piłkarskiego.

Kolejarze stanisławowscy przeciw rozbijaczom P. P. P.

Na zgromadzeniu członków Koła ZZK w Stanisławowie w dniu 26 10. br., po omówieniu referatów w sprawach organizacyjnych i zawodowych powzięto i jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni pracownicy kolejowi wszystkich kategorji służby, w dniu 26. października br. wyrażają potępienie dla rozłamowej akcji Jaworowskiego i jego adherentów, natomiast stoją na stanowisku uchwał CKW. PPS. oraz Centr. Komisji Klasowych Związków Zawodowych.

Równocześnie kolej. stanisławowscy oświadczają, że od tej pory — wszelkie nici z ideologją i przeszłością min. Moraczewskiego zostają przez nich na zawsze przekreślone, uważając ogólnie, że z rozbijaczami ruchu partyjnego PPS., jak też ruchu zawodowego klasowego nic wspólnego mieć nie chcą i takowych bezwzględnie potępiać należy.

Zarząd Koła ZZK. w Stanisławowie.

Tarnopol potępia akcję Jaworowskiego

Na odbytem posiedzeniu Komitetu Miejscowego PPS. w dniu 27. października 1928 r. została uchwalona jednomyślnie następująca rezolucja:

Komitet miejscowy PPS. w Tarnopolu potępia rozbijacką robotę „Przedświtu" i różnych popleczników, ślubuje wiernie stać pod sztandarami PPS i potępia warcholstwo jaworowszczyzny, dążącej do rozbicia jedności Partji.

Sambor wobec rozbijaczy ruchu robotniczego.

Na odbytem zebraniu PPS. w Samborze uchwalonio jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani członkowie PPS. akceptują w zupełności stanowisko CKW., zajęte wobec twórców rozłamu PPS. i oświadczają, że stoją wiernie i stać będą przy sztandarze jednolitej PPS i solidaryzują się ze stanowiskiem senjora ruchu robotniczego w Polsce tow. Bolesława Limanowskiego.

—o—

Wiec b. członków „Nuzy".

W ub. niedzielę w sali Instytutu Technologicznego odbył się tłumny wiec byłych członków „Nuzy". Przewodniczącym wybrano p. Kirkena, dyrektora Sądu, zastępcą p. Prądkiego, st. inspektora kolej., sekretarzował em. rewid. sk. Maszczak.

Dłuższe prawne referaty wygłosili obrońcy poszkodowanych adwokaci dr. Srokowski i dr. Haudek. Po przemówieniach licznych mowców zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu we Lwowie dnia 28. października 1928 r. byli członkowie zbankrutowanej spółdzielni „Nuza" uchwalają następującą rezolucję:

1) Wobec przeniesienia przez Najwyższy Sąd sprawy konkursowej „Nuzy" do Sądu okręgowego w Rzeszowie, żądają zgromadzeni, by Sąd konkursowy wyznaczone rozprawy nad rachunkiem dopłat przeprowadzał nie w Rzeszowie, jako zbytnio odległym od środowiska większych zgrupowań byłych członków „Nuzy", lecz we Lwowie, oraz w 12 miastach, tam, gdzie były filje „Nuzy".

2) Zgromadzeni domagają się stanowczo odwołania terminów rozprawy w Rzeszowie, jako wyznaczonych wbrew wymogom ustawy.

3) Zgromadzeni domagają się szczegółowej rewizji ksiąg „Nuzy" i jak najenergiczniejszego śledztwa karnego przeciw byłemu zarządowi „Nuzy", z tem, że rozprawa nad rachunkiem dopłat, wedle ustawy ma być przeprowadzoną dopiero po ukończeniu postępowania karnego.

4) Zgromadzeni protestują przeciw żądaniu zarządcy masy konkursowej „Nuzy" dr. Korytki co do wypłacenia mu olbrzymiego honorarjum w kwocie 126.000 zł.

5) Zgromadzeni wzywają wszystkich poszkodowanych byłych członków „Nuzy" do natychmiastowego przystępowania do zbiorowej obrony.

6) Rezolucje powyższe polecają zgromadzeni centralnemu komitetowi obrony przedłożyć bezzwłocznie Prezydjum Rady Ministrów oraz Panu Ministrowi Sprawiedliwości.

Jak wykorzystać dnie bezrobotne ludności wiejskiej.

Ogłoszenie konkursu na ten temat.

Spożytkowanie bezrobotnych dni ludności wieśniaczej jest problematem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. Ludność ta porą zimową, lub w czasie niepogody, jakoteż w okresie, w którym niema prac w polu, przeważnie jest bezrobotna. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną znaleźć dla tej ludności odpowiednią pracę. Znalezienie to nie jest łatwem, musiałaby to być praca, dająca się wykonać w mieszkaniu wiejskiem, dająca się każdej wolnej chwili rozpocząć i dająca się każdej chwili, gdy zajęcia tego wymagają — przerwać. Wytwór pracy musi posiadać łatwość zbytu i nie może podlegać zepsuciu, o ile go dłużej przechowuje.

Dla Polski ma ta sprawa o tyle większe znaczenie, o ile ludność wiejska w Polsce wynosi większy odsetek całkowitej ludności niż w krajach innych. Łatwo obliczyć, że, gdyby udało się znaleźć odpowiednią pracę dla naszej ludności wiejskiej i gdyby wartość tej pracy dała się spieniężyć w ten sposób, że za dzień pracy przypadłoby wynagrodzenie 1-go złotego, to suma wartości tak uzyskanych osiągnęłaby z łatwością sumę, równającą się całorocznemu budżetowi Rzeczypospolitej. Ile tą drogą dałoby się uzyskać towarów, czyniących przywóz zagraniczny niepotrebnym i ile dałoby się taką wytwórczością uzyskać produktów, nadających się do wywozu — tego tak długo obliczyć nie można, jak długo nie jest rozwiązanem, co ma stanowić przedmiot pracy bezrobotnej ludności wiejskiej.

Celem zachęcenia ludzi myśli do zastanowienia się nad powyższem zagadnieniem, przeznaczyli autorowie podręczn. „Towaroznawstwo Włókiennicze przemysłowych zawodów kobiecych" nagrodę konkursową przy Wyższem Studjum Handlowem w Krakowie — 1000 zł. za najlepszy elaborat ekonomiczno-technologiczny, któryby wykazał jak spożytkować bezrobotne dni polskiej ludności wieśniaczej.

Termin nadsyłania elaboratów mija z dniem 30. marca 1929.

Elaboraty winny być zaopatrzone godłem. Do elaboratów dołączyć należy zapieczętowaną kopertę o takiem samem godle. Wewnątrz koperty znajdować się winno nazwisko i adres autora.

Adres dla przesyłek elaboratów: Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

—o—

Z opery.

Dworzaka „Rusałka".

Drugie uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 10-lecia niepodległości państwa czechosłowackiego poświęcone było wyłącznie muzyce. Scena paryska z tego samego powodu wystawiała Smetany „Sprzedaną narzeczoną", której wykonanie z Komicznej Opery za pomocą kablów podziemnych przesyłano do Pragi, a stamtąd do innych większych stacji radjowych Europy. Ponieważ u nas we Lwowie ciągle jeszcze czekamy na przyrzeczoną radjostację daremnie, mogli wielbiciele tej pięknej muzyki Smetany we Lwowie posługiwać się tylko zwykłemi aparatami radjowemi i zadowolić się niedokładną audycją tej opery.

Choć opery Smetany „Sprzedana Narzeczona" i „Dalibor", ze względu na swą oryginalną muzykę bardziej nadają się dla sceny, to jednak teatr lwowski wolał dać niedawno do tego celu wystudjowaną „Rusałkę" Dworzaka, z gościnnym udziałem wybitnej art. praskiej, p. Zdenki Ziki. Jej piękny, szczególnie w górnym rejestrze szlachetnie brzmiący sopran doskonale się nadawał do tej partji lirycznej, wskutek czego wrażenie, jakie p. Zika wywołuje wysoką kulturą śpiewacką, szczerem przejęciem się rolą i frazowaniem, pełnem delikatnych odcieni, jest silne i nie dające się zapomnąć. Na szczególną uwagę zasługuje mimika tej artystki, różne fazy uczuć radości, smutku, bolu lub rozpaczy świadczyłyby o wybitnym jej talencie aktorskim.

Przedstawienie poprzedziły produkcje „Chóru nauczycielek praskich", nagrodzone przez publiczność serdecznemi oklaskami, oraz dłuższe przemówienie kustosza muzeum Ossolińskich. p. Wisłockiego, wskutek czego przedstawienie przeciągnęło się, dzięki długim, nużącym antraktom, prawie do północy.

Grd.

Walne zgromadzenie „Zjednoczenia".

Ostatnio odbyło się w sali Zjednoczenia przy ul. Sobińskiego 7. doroczne walne zgromadzenie Związku Akad. Młodzieży Zjednoczeniowej, które zaszczycił swą obecnością prof. Dr. Beck, kurator związku.

Licznie przybyli członkowie Zjednoczenia wysłuchali sprawozdań ustępujących władz, którym uchwalono absolutorjum, poczem przewodniczący Koła Socjalistycznego ZAMZ. Dr. Benedykt Garfunkel wygłosił referat ideowy pt. Przyszłość, teraźniejszość i przyszłość Zjednoczenia. Po ożywionej dyskusji ideowej przystąpiono do wyborów nowych władz związku.

Do prezydjum weszli: Dr. Seweryn Zausner, jako przewodn. Edward Karniol I. zast. przewodn., Bronisław Francos II.-zast., przewodn., Stanisław Salomon, sekr., Marek Kollender skarbnik, Edw. Kupferblum przewodniczący Samopomocy.

Podkreślić jeszcze wypada, że zebrani na walnem zgromadzeniu w jednomyślnej uchwale wyrazili Komitetowi Przyjaciół Samopomocy ZAMZ podziękowanie za stałe i wydatne zasilanie kuchni Zjednoczenia.

Z ruchu zawodowego.

KONFERENCJA RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH we Lwowie.

W niedzielę, 28. b. m. odbyła się Konferencja R. Z. Z., której przewodniczył tow. **Laskowski.** Zagajając, przedstawił wynik dotychczasowej pracy, nadmienił, że jakakolwiek krytyka nie uzdrowi stosunków, — należy stanąć do pracy, by w szeregi ruchu zawodowego wprowadzić ład i zrozumienie, oraz apelował do tych, którzy biorą udział w Wydziale Wykonawczym, by obowiązki na siebie wzięte wykonywać zechcieli.

Tow. **Kuśnierz** przedstawił pracę Okr. Sekretarjatu., za czas ubiegły, poczem wybrano Komisję matkę która rozpatrywała kandydatów do W. W.

przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniami, w której kilkunastu mowców zabierało głos — przyczem nie obeszło się bez wielu ataków ze strony lewicowo- komunistycznego obozu — czemu przew. w energiczny i stanowczy sposób położył kres — ukrócając napastliwe insynuacje.

Następnie przeprowadzono wybory, na których po myśli wniosku Komisji matki wybrano 12 członków a mianowicie: Tow.: Mydłowicza, Konarskiego, Laskowskiego, Ambera, Sabadasza. Bukowskiego, Dragana, Lema, Leśniaka, Herbsta, Ryglana, Kusyka.

Wybrano również komisję rewizyjną, do której weszli Tow.: Birnbaum, Kohut, Tylipski.

Na tem zamknął przew. konferencję, powołując wybranych celem ukonstytuowania się. przewodniczącym wybrano tow. **Laskowskiego Władysława,** sekretarzem tow. **Sabadasza Michała.** Wyboru reszty władz W. W. dokona się na najbliższem posiedzeniu — o czem ogół powiadomiony zostanie.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 30 października 1928 r.

XXVIII. POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ p. komisarza rządu, odbędzie się we środę, dnia 31. października 1928 o godz. 18. w sali Miejsk. Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej l. 20.

—o—

REGULACJA RUCHU CYRKULARNEGO W CZASIE ŚWIĄT. W interesie porządku dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publ., ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruchu publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31. X., oraz 1. i 2. XI. b. r. Starostwo Grodzkie we Lwowie wydaje następujące zarządzenie odnośnie do ruchu cyrkularnego:

1) Ruch pieszy publiczności w dniach powyższych na ulicy Piekarskiej, zamkniętej w tych dniach dla ruchu kołowego, ma się odbywać na całej szerokości drogi po prawej stronie w kierunku ruchu, zaś ruch pieszy na ul. Św. Piotra ma się odbywać na całej szerokości chodnika po prawej stronie w kierunku ruchu do, względnie od cmentarza Łyczakowskiego.

2) Ruch kołowy na cmentarz powyższy ma się odbywać przez ulicę Kochanowskiego, powrót zaś przez ulicę Św. Piotra i Łyczakowską.

—o—

TRZY STYPENDJA DLA SZWACZEK. Magistrat Lwowa ogłasza konkurs na trzy stypendja zapomogowe z fundacji zapomogowej śp. dr. Antoniego Roickiego dla biednych szwaczek wyznania chrześcijańskiego bez różnicy narodowości, każde po sto dziesięć (110) złotych.

Pierwszeństwo w ubieganiu się o nadanie stypendjum mieć będą dziewczęta szwaczki urodzone we Lwowie, lub dziewczęta szwaczki urodzone na terytorjum b. Królestwa Polskiego.

Podania kompetencyjne należy wnosić do Magistratu w terminie do 30. listopada 1928. Bliższe informacje w Magistracie.

DO WIADOMOŚCI KURATORJUM LWOWSKIEGO. Czy p. Kuratorowi wiadomo, że dochodzenia przeprowadzone w Chodorowie przez p. Frisza, wizytatora szkół zawodowych były jednostronne? — Wróbel Antoni.

PRZEGLĄD TAKSÓWEK I AUTOBUSÓW. Na zasadzie par. 21. regulaminu dla auto-dorożek zatwierdzonego reskryptem Urzędu wojew. lwowsk. zarządzono w czasokresie od 15. listop. do 30. listop. 1928 ogólny przegląd wszystkich taksówek samochodowych i autobusów oraz ich obsługi.

Przegląd odbywać się będzie przed gmachem starostwa grodzkiego w dnie powszednie od godz. 12 do 14.

Pojazdy nie przystawione do rewizji, względnie nie wyekwipowane wedle przepisów regulaminu będą bezwzględnie wycofane z jazdy.

SPRAWCY NADUŻYĆ NA SZKODĘ SKARBU KOLEJOWEGO POZOSTANĄ NADAL W WIĘZIENIU. W ub. sobotę na sesji sądowej postanowiono wypuścić na wolność z aresztu śledczego aresztowanych za nadużycia kolejowe N. Pawłowicza za złożeniem kaucji 40.000 zł., N. Leidera za kaucją 60.000 zł. Prokuratorja zgłosiła jednak sprzeciw, wobec tego obaj pozostają nadal w więzieniu.

OFIARA WYRODNEGO SYNA. Do szpitala przywieziono gospodarza z Rzęsny Polskiej, Henryka Kręta, którego własny syn kopnął w brzuch tak silnie, że spowodował rupturę. Zdziczałego osobnika aresztowała policja.

OSZUST W ROLI NARZECZONEGO. Cecylja Piotrowska, służąca, zam. przy ul. Kaleczej l. 14. donosła policji, że niejaki Stefan Zygler, zam. przy ul. Zadwórniańskiej l. 15, w miesiącu wrześniu pod pozorem małżeństwa wyłudził od niej 307 zł. Policja sprawę tę przekazała do sądu.

BÓJKI, NAPADY I AWANTURY. W areszcie osadziła policja Michała Pirskiego i Wład. Trymburskiego, zam. w Zamarstynowie, za napad i pobicie Jana Terenczuka, woźnicy, zajętego u Leona Tychowskiego, przy ul. Marcina.

Do „ula“ został odstawiony Józef Zając, który wywołał awanturę w restauracji Marji Kinstakowej w Bogdanówce.

Pozatem do aresztu odstawiony został Aleksander Żmlinkowski, który pozostając w stanie pijanym usiłował targnąć się na lekarza dyżurnego w Pogotowiu ratunkowem.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj wieczór u wylotu ul. Szymonowiczów, tramwaj najechał na wóz ciężarowy, przyczem woźnica Jan Grabowski, doznał złamania nogi, oraz kontuzji na całem ciele.

W mieszkaniu Katarzyny Szufry przy ul. Pod Dębem l. 7., eksplodowała nafta w lampie, przyczem zapaliło się ubranie na Szufrowej.

Nim domownicy zdołali ugasić płomienie, nieszczęsna doznała ciężkiego popieczenia na całem ciele. Ofiarę wypadków odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

CZYJE FUTRA? Policja zakwestjonowała u blatników w Tomaszowie dwa futra, podbite piżmakami dwa spody futrzane, oraz wiele trykotarzy, kurtkę skórzanną, ubrania i t. p. Poszkodowani mogą rzeczy te agnoskować w depozycie przy ul. Kazimierzowskiej.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Stanisław Polander, zam. przy ul. Franciszkańskiej l. 3., doniósł policji, że jakiś osobnik dostał się przez otwarte okno do jego mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 540 zł. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Mikołaja Wonozurę.

Jakiś zuchwały złodziej, wczoraj w nocy, odchylił okiennicę w sklepie galanteryjnym Maksa Katza przy ul. Legjonów l. 41, poczem po zbiciu szyby skradł 18. swetrów damskich, oraz 4 pledy, wartości 350 złotych.

Z mieszkania Juljusza Weinsafta przy ul. Na Bajki l. 23., skradziono garderobę, wartości 335 zł.

Pozatem dokonano kradzieży garderoby przy ul. św. Wojciecha, na szkodę Franciszka Janoczka, przy ul. św. Marcina na szkodę Juljusza Haliesa i przy ul. Żółkiewskiej l. 137 na szkodę Mendla Weissa.

Na szkodę zarządcy cegielni Leona Rotha skradziono z teczki tysiąc złotych.

14- letni Roman Hasiuk został aresztowany za kradzież 45 zł.

Kronika z województwa tarnopolskiego

OFIARY ALKOHOLU. Dnia 21. b. m. o północy Stanisław Zakrzewski z Łopatyna, powracając z miasta w stanie podchmielonym upadł obok cerkwi w Łopatynie i skonał. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że denat zmarł na udar serca, na który cierpiał od dłuższego czasu.

Dnia 25. b. m. Eisig Gran, znany złodziej i nożownik z Tarnopola, będąc w stanie podchmielonym, rozpoczął awanturę z drugim złodziejem Hichałem Huczkiem, w czasie której przebił Hbczka w okolicę serca. Huczka w stanie groźnym odwieziono do szpitala powsz., gdzie tego samego dnia zmarł.

BRAT PRZEBIŁ BRATA. Dnia 25. bm. bracia Michał i Franciszek Bohacz, znani złodzieje w Tarnopolu wszczęli między sobą kłótnię, w czasie której Michał Bohacz pchnął swego brata Franciszka nożem w piersi, tak, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE. Dnia 25. b. m. o godz. 7.45 na drodze między Sokołówką, a Kętami, pow. Złoczów, dokonano napadu rabunkowego z użyciem broni palnej na osobie Tymka Byłeja z Sokołówki, któremu zrabowano 221 zł. Rabunku dokonał Stefan Dominik Kołodka. Bełej został raniony 3-krotnie w twarz wystrzałem z rewolweru.

Kronika z województwa lubelskiego.

OBŁAWA NA BANDYTÓW. W dn. 23. bm. w pobliżu wsi Bezwola, pow. Radzyńskiego, st. przod. Józef Borys, przy współudziale 10 funkcjon. P. P. z sąsiednich posterunków zarządził obławę na szajkę, która od dłuższego czasu grasowała na terenie całego powiatu. Około godz. 19.30 zauważono trzech podejrzanych osobników, którzy rzucili się do ucieczki, przyczem jeden z nich począł odstrzeliwać się. W pościgu za nimi policjanci użyli również broni, dając 18 strzałów z karabinów i rewolwerów. W wyniku pościgu zostali zatrzymani zawodowy złodziej i koniokrad Bolesław Kałdun, oraz Franciszek Młynarczyk. Ostatni podczas pościgu został przez funkc. P. P. dwukrotnie raniony w rękę i w nogę. Trzeci osobnik zbiegł. Przy zatrzymanych znaleziono karabinek niemiecki z 5-ma ładunkami, załadowany, 8 naboi do tegoż, oraz rewolwer i 2 latarki elektryczne, a nadto łom stalowy, wytrychy i t. p.

OBRABOWANIE AKUSZERKI. Dnia 24. bm. wieczorem, do akuszerki Anny Wordzińskiej, zam. w Bychawie, przyjechał nieznany wieśniak, prosząc wymienioną, by jechała z nim do chorej położnicy. Wordzińska zabrawszy ze sobą potrzebne przyrządy, wyjechała. W drodze jadący przejeżdżając w pobliżu lasu Rudka, pow. Janowskiego, wjechał do dołu. W tym momencie podbiegło 2-ch nieznanych osobników, którzy pobili Wordzińską i zrabowali jej portfel, zawierający 500 zł. gotówką i różne dokumenty. Zachodzi podejrzenie, że powożący był w zmowie z napastnikami.

OFIARY NIESUMIENNOŚCI BUDOWNICZEGO. W dniu 24. bm. w Zamościu zawaliło się rusztowanie, wystawione w celu remontu budynku tamt. gimnazjum. Zajęci na tymże rusztowaniu murarze Wacław Kołtun, Roman Rałowski i Józef Mieszko spadli na bruk z wysokości 2-go piętra. Wskutek upadku Rałowski uległ złamaniu ręki i nogi, zaś pozostali odnieśli lekkie obrażenia ciała. Wypadek spowodowany niedbałem ustawieniem rusztowania, oraz użyciem nieodpowiedniego materjału do tegoż. Przedsiębiorcę budowlanego Józefa Kołtuna aresztowano.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 7.30 „Dziękuję za służbę“.
Środa o 7.30 „Król Zygmunt August“.
Czwartek o godz. 3-ciej „Dziady“.
Czwartek o godz. 7.30 „Rigoletto“.

TEATR MAŁY:

„Teatro dei Piccoli“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 2. listopada: Artur Hermelin, pianista.
Wtorek, 6. listopada: Gaspar Cassado, wiolonczelista.

—o—

NA „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI“ obchodzony w całej Teatru Wielkiego przeznaczyła operę narodową T. Jotejki „Król Zygmunt August“, której uroczyste przedstawienie odbędzie się w środę 31. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem.

ZNIŻKA 50 proc. w Teatrze Małym. Marja Malicka i J. Węgierko wracają do Lwowa i ukażą się w piątek, dnia 2. listopada w swych doskonałych rolach w słonecznej komedji R. Bracco „Prawdziwa Miłość“ na którą ceny zostały zniżone wyjątkowo na ten dzień o 50 proc.

PREMJERA W TEATRZE MAŁYM. Najbliższą premjerą Teatru Małego, która odbędzie się w sobotę dnia 3. listopada, będzie świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu“. Główne role odtworzy Marja Malicka i Aleksander Węgierko, oraz dyr. L. Czarnowski.

Z MUZYKI. Koncert pianisty Artura Hermelina odbędzie się w piątek, 2. listopada. O koncercie p. Hermelina w Warszawie pisał m. in. prof. St. Niewiadomski: „Hermelin, to wielki, niepospolity talent. Przedewszystkiem rozporządza zupełnie niepospolitym tonem sprawność techniczna pierwszorzędna, zmysł plastyki bardzo wyrobiony, koncertant umie słuchacza fascynować. Produkcja postawiła Hermelina odrazu na zaszczytnem miejscu, obok najznakomitszych gości naszych koncertowych“.

Nasz artysta uchodzący zagranicą za jednego z najświetniejszych pianistów młodszej generacji, wykona u nas duży i bardzo interesujący program.

GASPAR CASSADO światowej sławy artysta hiszpański, jeden z najznakomitszych wiolonczelistów współczesnych, grać będzie po raz pierwszy we Lwowie, we wtorek, 6. listopada.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Dramat w Moulin Rouge“.
MARYSIENKA: „Dramat w Moulin Rouge“.
APOLLO: Lya de Putti jako „Zdeptany kwiat“.
LEW: Marja Malicka we filmie „Dzikuska“.
PALACE: „Powrót z niewoli“.
CHIMERA: „Strzał o północy“.
OAZA: „Gdy w kobiecie miłość się budzi“.
GRAŻYNA: „Przedpiekle“ G. Zapolskiej.
CASINO: Bebe Daniels jako „Córka Zorry“.
FATAMORGANA: „Chłopczyca“.

—:o:—

Walki zapaśnicze w cyrku.

LWÓW, 30. października.

Niedzielne zapasy rozpoczęły się walką Bryły ze Steinbachem. Mimo przewagi nadludzko silnego Steinbacha, rutynowany Bryła opierał mu się przez 25 minut, wobec czego walkę uznano za nierozstrzygniętą.

Kraus w 10 min. pokonał Waluszewskiego.

Starcie doskonałego Köhlera, z Samsonem po 25 minutach rezultatu nie dało.

Mistrz Polski Sztekker po 8 min. pokonał Ferystanoffa.

Prohaska musiał skapitulować przed fenomenalnym Pooschoffem, po 29 min. żywej walki.

Protest Sztekkera, na decyzję sędziego w sprawie porażki Sztekkera w walce ze Steinbachem, został przez Związek odrzucony jako nieuzasadniony — natomiast ze względu na przypadkowy rezultat, polecono wyznaczyć bezzwłoczny rewanż w ramach obecnego turnieju.

Dziś (we wtorek walczą: Samson — Karsch, Pooschoff — Bryła, decydująca, Ferystanoff — Pinecki, senzacyjny rewanż decydujący Sztekkera ze Steinbachem i mecz bokserski Aksionowa z Krausem.

Komunikaty.

STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW zawiadamia, że na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spr. Wewn. posiada wyłączne prawo sprzedaży świec, kwiatów, wieńców, zieleni, krzyży, chorągiewek i lampionów w dniach 31. październik,, 1 i 2 listopada br.

KOŁO DRAMATYCZNE M. Z. E. przy Zaw. Zw. Prac. inst. użyt. publ. w Polsce, Oddział we Lwowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 4. listopada 1928 r. o godz. 6. wiecz. w sali Teatru Ruskiego, przy ul. Szaszkiewicza 5, zostanie odegraną sztuka p. t.: „Sublokatorka“ krotochwila w 3-ch aktach. A. Grzymały-Siedleckiego. Koncert orkiestry własnej. Czysty dochód z tegoż przedstawienia przeznacza się na budowę domu.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się w wtorek, 30. b. m. o godzinie 18-tej w Instytucie Geologicznym U. J. K. ul. Długosza l. 8. z porządkiem dziennym: 1) Dr. Henryk Orkisz: Kilka uwag o klimacie Lwowa. Goście mile widziani.

Z wydawnictw.

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE“ (Rok II. Nr 3—4 za czerwic, lipiec i sierpień 1928 r.). Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych“, czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 150) składają się następujące artykuły: p. St. J. Paprockiego pt. „IV Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie“, który podaje dokładny przebieg, charakterystykę i uchwały IV Kongresu Mniejszościowego, który jak wiadomo, odbył się w końcu sierpnia rb.: p. Dr. Wacław Januszy pt. „Szkolnictwo polskie w Niemczech“, zawierający szczegółowe dane (pierwszy raz!) o stanie szkolnictwa polskiego w Niemczech, dr. A. Krysińskiego pt. „Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce“, w którym autor analizuje ilość Białorusinów zamieszkałych na terenie państwa polskiego; „Polacy na Ukrainie Sowieckiej“ i zakończenie pracy p. St. Czosnowskiego pt. „Sprawy mniejszościowe w Unji Stow. Ligi Narodów“.

Pozatem numer zawiera, jak zwykle, obszerną aktualną i interesującą kronikę ze spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje i bibliografję. — Cena pojedynczego egz. Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych“ wynosi 5 zł.; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych“, Warszawa, ul. Jasna 19, (II piętro).

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.